

Magdalena Smak

Uniwersytet Warszawski

Czynniki warunkujące zainteresowanie szkołami katolickimi

STRESZCZENIE Dane na temat liczby szkół w Polsce wskazują na wzrastające zainteresowanie placówkami niepublicznymi, w tym katolickimi. Na podstawie badań jakościowych określono czynniki warunkujące to zjawisko. Szkoły katolickie wyróżniają się panującymi w nich relacjami społecznymi, a sposób pracy dydaktycznej oparty na personalizmie chrześcijańskim zapewnia indywidualne podejście do każdego ucznia. Placówki te charakteryzują się także wysokim poziomem nauczania, co sprawia, że są atrakcyjne nie tylko dla osób wierzących. Rodzice odgrywają znaczącą rolę w szkołach katolickich, są zapraszani do współdecydowania o kształcie placówki, przez co czują się partnerami, a nie petentami w szkole. Ponadto kierownictwo szkoły stara się stwarzać okazje, by rodzice uczniów poznawali się, co wspiera budowanie spójności wychowawczej między domem a szkołą. Przekazywany typ religijności bardziej skupiony jest na promowaniu wspólnotowości, pomaganiu innym niż na rygorystycznym odwoływaniu do zakazów i nakazów.

SŁOWA KLUCZOWE

SZKOŁY KATOLICKIE,
KAPITAŁ SPOŁECZNY,
POZIOM NAUCZANIA,
RODZICE

Wprowadzenie

Przy wzrastającej powszechności wykształcenia średniego (jak podaje GUS, w Polsce odsetek osób ze średnim wykształceniem wynosi 88%), jego jakość w wielu krajach jest przedmiotem dyskusji. Dylemat dotyczący zwiększania powszechności kształcenia przy zapewnianiu jego jakości jest znany reformatorom szkolnictwa (Archer 1982). Połączenie tych priorytetów w ramach szkolnictwa publicznego wydaje się bardzo trudne, a być może i niemożliwe. W związku z tym różne są strategie zapewniania młodym pokoleniom edukacji wysokiej jakości. W wielu krajach rodzice, którym zależy na zapewnieniu dzieciom odpowiednio dobrego wykształcenia, wybierają im szkoły niepubliczne. Pojawiają się nowe ogniwa nierówności edukacyjnych (Domański 2010): typ (rodzaj) ukończonej (średniej lub wyższej) szkoły, jej renoma, tryb dochodzenia do dyplomu (stacjonarny lub niestacjonarny).

W artykule przedstawię czynniki warunkujące zainteresowanie szkołami katolickimi. Próbując pokazać jak są postrzegane, odwołam się do wyników przeprowadzonego przeze mnie w latach 2009–2012 badania jakościowego, którym objęto dziewięć liceów trzech rodzajów (publiczne, katolickie, społeczne), w trzech dużych miastach w Polsce¹. Licea te były na szczycie list rankingowych przedstawiających wyniki uczniów. Podczas badania wykorzystywałam różnorodne techniki jakościowe: obserwację (dwutygodniowy pobyt w każdej szkole), wywiady pogłębione (z dyrektorami, nauczycielami, rodzicami, pracownikami administracji szkolnej, woźnymi, odpowiednimi przedstawicielami lokalnej władzy); wywiady fokusowe (z uczniami). Analizowałam statuty szkolne i inne dokumenty. Celem wywiadów z uczniami było – po pierwsze, zebranie informacji na temat oceny przez nich szkoły, po drugie – sprawdzenie tego, co mówili nauczyciele i dyrektorzy. Przeprowadziłam 80 indywidualnych wywiadów pogłębionych oraz 12 grupowych wywiadów pogłębionych. Badanie miało charakter porównawczy, w niniejszym artykule odwołam się do wniosków z części dotyczącej szkół katolickich.

Do podjęcia badań socjologicznych dotyczących szkół katolickich w Polsce skłania widoczny przyrost liczby tych szkół, a także wnioski socjologów prowadzących badania w innych krajach (Coleman 1987, *International Handbook...* 2007) wskazujące, że szkoły katolickie zapewniają dobry poziom nauczania, że przyczyniają się do wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży ze środowisk zagrożonych wykluczeniem. Sektor szkół katolickich, rozwinięty przed drugą wojną światową, został zniszczony po 1945 roku (Mezglewski 2004). Pozwolono na działanie dziewięciu szkołom katolickim, pod warunkiem, że będą one przyjmować uczniów usuwanych z innych placówek (Smak 2011). Od 1989 roku do 2014 roku powstały 582 szkoły katolickie².

Ponad 40% szkół katolickich prowadzą zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, 20% – diecezje i parafie, ok. 35% – stowarzyszenia³. Szkoły niepubliczne w Polsce (podstawowe, gimnazjalne i średnie) stanowią 6%. Dane na temat liczby uczniów należy analizować nie tylko w odniesieniu do kraju. Należy brać pod uwagę przyrost placówek niepublicznych w dużych miastach, gdzie ich udział sięga kilkunastu procent (GUS 2013), nie stanowi więc marginalnej części regionalnego (lokalnego) systemu oświaty. Dobrą ilustracją tej sytuacji jest jedna z warszawskich dzielnic (Ursynów), gdzie działa 15 publicznych szkół podstawowych oraz osiem niepublicznych, w tym amerykańska, kanadyjska, trzy szkoły Społecznego Towarzystwa Oświatowego, oraz trzy katolickie. Na poziomie szkół gimnazjalnych mieszkańcy tej dzielnicy mogą wybierać między sześcioma szkołami publicznymi oraz

¹ Nazwy miast nie zostały w artykule podane, ponieważ mogłoby to prowadzić do zidentyfikowania szkół i respondentów godząc w zasadę anonimowości badania.

² Zagadnienie zróżnicowania szkół katolickich w Polsce podejmuje A. Maj (2002).

³ Dane Rady Szkół Katolickich za rok 2013.

jedenastoma niepublicznymi, w tym trzema katolickimi. Liceów niepublicznych jest w tej dzielnicy osiem (w tym dwa katolickie), liceów publicznych natomiast pięć.

Tabela 1

Liczba szkół katolickich poszczególnych typów w Polsce w 2014 roku

Rodzaj szkoły	Liczba szkół (582), w tym:	Liczba uczniów (59 724), w tym:
Szkoły podstawowe	185	20 933
Gimnazja	202	23 784
Licea ogólnokształcące	139	12 890
Specjalne (dla młodzieży z problemami wychowawczymi lub rozwojowymi)	34	1 398
Zawodowe (technika oraz ZSZ)	14	

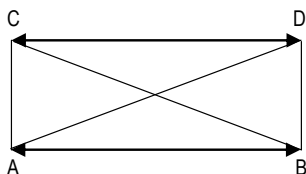
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Rady Szkół Katolickich (2014).

Mimo niżu demograficznego szkoły niepubliczne odnotowują corocznie przyrost liczby uczniów (Federowicz i in. 2014: 48). Można wskazać wiele powodów tego trendu – rosnącą rolę wykształcenia, wzrastającą zamożność pewnej części Polaków, których stać na opłacanie czesnego w szkołach niepublicznych (Palska 2002; Szlendak 2003), spadek zaufania do publicznego systemu edukacyjnego, obawy wywołane medialnymi doniesieniami na temat agresji i przemocy w szkołach. Rozwój sektora niepublicznego dowodzić może także stopniowej zmiany myślenia o roli szkoły i znaczeniu wykształcenia. „Dobra szkoła” nie we wszystkich sytuacjach i nie dla każdego dziecka i rodzica oznacza to samo. Jedne szkoły przygotowują do udziału w olimpiadach przedmiotowych, inne pracują z uczniami trudnymi; są takie, które kładą nacisk na pobudzanie zaangażowania społecznego młodzieży, jeszcze inne rozwijają talenty artystyczne. Trudno więc rodzicom i uczniom te szkoły porównywać. Postrzeganie poziomu szkół wyłącznie przez pryzmat rankingów i egzaminów nie jest jedyną metodą społecznej oceny. Część rodziców i uczniów wybiera szkoły nie tylko ze względu na ich poziom nauczania, ale także na przekazywany etos i wartości, w których edukacja jest zakorzeniona. Dowodem jest powstawanie szkół katolickich, jak również czerpiących z idei progresywizmu i preferujących liberalizację wychowania.

Badania międzynarodowe (*International Handbook... 2007*) ukazują istotną rolę szkół wyznaniowych w kształtowaniu postaw współpracy i współdziałania. Charakter relacji łączących nauczycieli, uczniów i rodziców wskazywany jest jako czynnik zachęcający do wyboru danej placówki. Szkoły katolickie w Polsce nie są częstym przedmiotem socjologicznych analiz. Literatura dotycząca szkolnictwa katolickiego jest nieliczna, zawiera opis stanu tego sektora lub przedstawia zgodność założeń wychowawczych z dokumentami Kościoła. Autorami opublikowanych prac są zazwyczaj księża (Mezglewski 2004), którzy nierzadko przyjmują perspektywę teologiczną, formułując wnioski – dyrektywy moralne. Z prac autorów analizujących szkoły katolickie (Maj 2002; Potocki 2007) wynika, że w Polsce szkoły te, podobnie jak szkoły europejskie (*International Handbook... 2007*) lub amerykańskie (Neal 1994), kształtują postawy prospołeczne, jednocześnie zapewniając odpowiedni poziom nauczania.

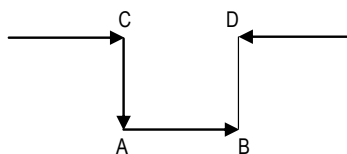
Klasyczne już prace Jamesa Colemana i Thomasa Hoffera (1987) wskazują na dwojakie ujmowanie szkoły. Z jednej strony szkoła może być agendą społeczeństwa i państwa, mającą przygotować uczniów do podjęcia ról zawodowych. W tym celu programy szkół publicznych dopasowuje się do rynku pracy. Dążeniem tak widzianej szkoły jest wyrównywanie

szans edukacyjnych, uwolnienie uczniów od uwarunkowań miejsca zamieszkania i rodziny pochodzenia. Z drugiej strony ujmować można szkołę jako agendę rodziny, wspierającą i rozwijającą wizję wychowawcze rodziców. Szkoła katolicka wpisuje się w drugi układ, powinna być „przedłużeniem” rodziny oraz wspólnotą ludzi wyznających podobne wartości. Różnica między sektorem prywatnym świeckim i katolickim wynika z oczekiwań w odniesieniu do efektów kształcenia. Większość rodziców posyłających dzieci do świeckich szkół prywatnych oczekuje wysokiego poziomu nauczania i przygotowania do ról zawodowych, oczekuje indywidualnego sukcesu edukacyjnego (Coleman 1987: 146). Rodzice posyłający dzieci do szkół katolickich wyżej natomiast cenią przekazywanie wartości oraz kształtowanie postaw, uważając, że jakość kształcenia będzie pochodną oddziaływań wychowawczych.



Rysunek 1

Źródło: Coleman 1965: 225.



Rysunek 2

Na rysunkach 1 i 2 zaprezentowano relację między kapitałem społecznym i kapitałem ludzkim. Punkty A i B oznaczają uczniów (dzieci), C i D – rodziców. Zakłada się, że wszyscy dysponują tak samo wysokimi zasobami kapitału kulturowego. Wektory oznaczają więzi między rodzicami i dziećmi (uczniami). Dzięki domknięciom międzypokoleniowym (rys. 1) możliwe jest wykorzystywanie potencjału innych rodziców dla rozwoju intelektualnego i społecznego każdego ucznia, a także wzajemne zapewnienie kontroli nad dziećmi przez wszystkich rodziców. Na rysunku 2 pokazano sytuację jednostek o tym samym poziomie kapitału kulturowego, między którymi są jedynie połączenia rodzinne. Coleman opisał (1965) tę sytuację jako strukturę bez domknięcia międzypokoleniowego, co obniża jakość kapitału społecznego w szkole i utrudnia nabywanie kompetencji oraz umiejętności przez uczniów kanałami pozaformalnymi (*informal learning*).

Wyniki badań

Z prowadzonych badań wynika, że pierwszym czynnikiem warunkującym zainteresowanie szkołami katolickimi jest jakość nauczania. Do wielu szkół katolickich relatywnie trudno się dostać, ponieważ liczba kandydatów przewyższa liczbę miejsc. W rankingu „Perspektyw” analizowano wyniki 2291 liceów dla młodzieży (nie wliczając liceów uzupełniających i liceów dla dorosłych). W Polsce jest 139 liceów katolickich, co stanowi 6% powyższej liczby. Wyniki rankingu uwzględniały następujące kryteria: sukcesy szkoły w olimpiadach (30%), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (25%), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45%). Wśród 500 najlepszych liceów w Polsce jest 55 katolickich oraz jedno ewangelickie, 40% wszystkich liceów katolickich znajduje się wysoko w rankingach⁴. Tak uczniowie, jak i rodzice doceniają edukacyjny poziom szkół katolickich, niewielkie klasy oraz odpowiednio szeroką ofertę zajęć pozalekcyjnych. Relatywnie dobra jakość nauczania

⁴ Dane Rady Szkół Katolickich 2013, www.rsk.org.pl (24.11.2014).

wynika też – ich zdaniem – z bogatej oferty dydaktycznej klas sprofilowanych (medyczne, reżyserskie, architektoniczne, filozoficzne) jak i z oferty zajęć pozalekcyjnych (chór, zajęcia sportowe, koła zainteresowań). Zajęcia te oprócz funkcji dydaktycznych pełnią również funkcję integracyjną, angażują w życie szkoły, zwiększają identyfikację z nią. Mimo rozbudowanej oferty dydaktyczno-edukacyjnej czesne w szkołach katolickich (ok. 600 zł) jest niższe niż w pozostałych szkołach niepublicznych (ok. 1200 zł). Wiele rodzin, zgłaszając problem z zaplaceniem czesnego, jest zwolnionych z opłat lub są one im częściowo umarzane.

Drugim czynnikiem warunkującym zainteresowanie szkołami katolickimi jest proponowany przez nie program wychowawczy. Z badań wynika, że szkoły katolickie w Polsce zapewniają domknięcie międzypokoleniowe. Objęci badaniami rodzice wskazują atuty szkoły katolickiej – otwartość szkoły oraz możliwość realizowania wyznaczonych celów wychowawczych; są także przekonani o większym bezpieczeństwie swoich dzieci.

Czuje, że tu ktoś zwraca uwagę na moje dziecko, że nie ginie w masie innych uczniów (rodzic).

Nauczyciele widzą w uczniach ludzi i troszczą się o nich, widzą nie tylko przez pryzmat tego, ile klasówek zaliczyli, ale też jak się rozwijają, w którą stronę idą (rodzic).

Institutionalna organizacja szkoły zakłada obecność rodziców jako aktywnych aktorów, włączając ich w wiele aktywności. W dokumentach Kościoła katolickiego mówi się o tym, że szkoła katolicka ma stwarzać atmosferę prześiąkniętą ewangelicznym duchem wolności i miłości, pomagać młodzieży w rozwijaniu osobowości (za: Potocki 2007: 333). Dokumenty te zalecają także ścisłą współpracę z rodzicami, uwrażliwiając, że to rodzina jest pierwszym miejscem wychowania, a szkoła instytucją pomocniczą. Rodzice są zobowiązani do uczestniczenia w życiu szkoły stosownie do umiejętności zawodowych i zasobów materialnych, powinni uczestniczyć w inicjatywach na rzecz dzieci, w lekcjach otwartych, a także we wspólnym rozwoju duchowym dzieci, rodziców i nauczycieli (za: Potocki 2007).

Działamy we wspólnym interesie z rodzicami. Po rozmowach z rodzicami nie jestem pewnymi rzeczami zaskoczona. Już znam ich sposób widzenia dziecka. Bo wywiadówki nie wystarczają. Dzięki indywidualnym rozmowom możliwa jest sensowniejsza praca z dzieckiem, mogę poznać dobre lub złe doświadczenia z gimnazjum (nauczycielka, szkoła katolicka).

Formy spotkań z rodzicami są zróżnicowane. W celu lepszego zrozumienia sytuacji rodzinnej dziecka rodzice zapraszani są na indywidualne rozmowy, pomagające w wytworzeniu bezpośredniej relacji między nauczycielem a opiekunami dziecka, oraz w budowie wzajemnego zaufania.

Mamy też comiesięczne msze dla rodziców. Część rodziców przychodzi raz w miesiącu na te msze, później na jakąś kawę i ciasto. Siedzimy, rozmawiamy – to też takie spotkanie trochę na innej stopie, można powiedzieć. Bal karnawałowy charytatywny nawet dla rodziców zrobiliśmy w tym roku, zabawa do rana. Wiadomo, nie byli wszyscy, ale jakaś część tych rodziców była ze sobą, bawiła się świetnie, z dyrektorem się bawiła – to ma też swoje znaczenie (...), właśnie dzięki tym rozmowom mamy okazję ich poznać i wiemy, czego się spodziewać. (...) Jest ta inicjatywa i chęć spotykania się ze sobą. Ci ludzie się czują związani, na przykład teraz (...) z rady rodziców mają dzieci w trzeciej klasie. Trzecie klasy niedługo kończą naukę i właśnie z dwiema takimi mamami rozmawiałem. One mi mówią: „Co my teraz będziemy robić, jak my już dzieci

nie mamy w szkole?” Jedna stwierdziła zaś: „Ja tam na sołtysa wsi chyba wystartuję, muszę się w coś zaangażować” (dyrektor szkoły katolickiej).

W badanych szkołach katolickich widoczne były starania zapewniające rodzicom wiele możliwości, dzięki którym mogą poznać się wzajemnie, zawrzeć znajomość z rodzicami innych uczniów. Zebrany materiał wskazuje na to, że cechą dystynktywną tych szkół jest panująca w nich atmosfera zrozumienia i wspólnotowości. Jest to możliwe dzięki przyjęciu określonego etosu, zasad działania oraz organizacji szkoły. Na początku nauki zawiązywany jest swoisty kontrakt psychologiczny zobowiązujący uczniów, rodziców i nauczycieli do wzajemnego szacunku i przestrzegania ustalonych wspólnie zasad. Dzięki temu rzadko zdarzają się sytuacje deprecjonowania nauczycieli i podważania ich autorytetu, mimo że część rodziców to osoby niewierzące. Przykładem może być odnośnienie się do wyglądu córki przez uczestniczącą w badaniach matkę:

Chciała pomalować paznokcie na czerwono, więc jej pozwoliłam, ale wychowawczyni się ten pomysł nie spodobał, więc gdy narzekała – to jej powiedziałam, że w szkole to wychowawczyni jest jej szefową i tyle, i musi zmyć te paznokcie.

Jako zaletę szkoły uczniowie wskazywali rodzaj relacji z nauczycielami, natomiast jako wadę szkół katolickich podawali wysokie wymagania nauczycieli.

Nauczyciele są w porządku, można z nimi pogadać, w innych szkołach tak nie ma (uczeń).

Właśnie w kontaktach „nauczyciel–uczeń” jest dość duża swoboda, to znaczy nie klepiemy się po plecach i nie mówimy sobie po imieniu, ale jest taka symbioza, można się dogadać, nie ma jakiś strasznych problemów. Trochę też porozmawiać można. Myślę, że to jest fajne, nie ma bowiem takiego stresu: nauczyciel nie boi się nas, my się nie boimy nauczyciela w takim sensie, że nie boimy się przyjść na lekcje, tylko po prostu możemy normalnie ze sobą żyć. Nie przeszkadzamy sobie, nie denerwujemy się nawzajem (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Każdy nauczyciel właściwie podchodzi indywidualnie do ucznia, nie ma uogólniania, że cała klasa to jest ta klasa o danej cesze. Myślę też, że nauczyciele przez to widzą niektóre problemy i jakieś zainteresowania, jakieś wady, z którymi nie potrafi sobie radzić uczeń, i dzięki temu mogą podejść indywidualnie do ucznia (uczeń szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Tamte szkoły [publiczne – dop. M.S.] to molochoy – ogromne sale, gdzie nauczycieli jednego przedmiotu jest kilkunastu, a tutaj to naprawdę, nawet jeśli nauczyciel nie uczy danego ucznia, to zna rzeczywiście większość twarzy, wiele osób zna po imieniu. Mamy bardzo bezpośredni kontakt ze sobą wszyscy właściwie (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Mimo, że, jak mówi jeden z dyrektorów, „szyld katolicyzmu nie jest najlepszym magnesem dla młodzieży w tym wieku”, uczniowie przychodzą do tego typu szkół z własnej woli, chociaż przeszkadza im wizerunek, który mają poza szkołą. Uczniowie wypowiadają się w ten sposób:

Jak idziemy na jakąś imprezę i mówimy, że jesteśmy ze szkoły katolickiej, to myślą, że jesteśmy świętoszkami, cały czas się modlimy. A to nie tak. Są tu i osoby wierzące, i niewierzące. Ale to nawet dobrze, bo dzięki temu na religii są jakieś ciekawe dyskusje właściwie (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Kadra pedagogiczna zdaje się być nieświadoma tego problemu, jednak pewną rekompensatą może być budowanie silnych więzi w szkole. Dzięki przyjęciu określonych zasad organizacji szkoły ważniejsze staje się współdziałanie niż indywidualny sukces. Wiele zadań przeznaczonych jest do wykonania w grupie. Wśród umiejętności, które objęte badaniem szkoły chcą wykształcić wśród swoich podopiecznych, jest zaangażowanie obywatelskie i umiejętność współpracy. Przyjęte metody dydaktyczne, pozalekcyjne przedsięwzięcia oraz wyjazdy rekolekcyjne są narzędziami, które mają na celu zintegrować młodzież, sprawić, by byli wspólnotą, by mogli dzielić się talentami, ale również pracować nad własnymi słabościami.

Myślę, że rekolekcje to jest głównie czas, który spędzamy ze sobą. W pewnym stopniu spajane są te więzi, (...) z dodatkiem, który ma nam jakoś tam po prostu dać do myślenia (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Tak, to jest jakieś wyciszenie (...). Chyba głównie skupiamy się także na wzajemnej współpracy (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Czym innym jest spędzanie ze sobą kilku godzin nie tylko w ławkach na lekcjach i te kilkanaście minut na przerwach, czym innym zaś, gdy musimy spędzać ze sobą cały dzień kolejny i następny, ale na czynnościach takich normalnych, codziennych (uczniowie szkoły katolickiej w ramach zogniskowanej dyskusji grupowej).

Na przykład w zeszłym roku trafił do nas chłopiec na wózku. Zastanawiałam się, czy nie będzie miał żadnych problemów. Okazało się, że jeździł na wszystkie wycieczki, wszędzie mu [koledzy – dop. M.S.] ten wózek wnoszą czy znoszą. Zawsze jest ktoś, kto pamięta, że Karol potrzebuje pomocy. Tutaj wszyscy traktują go zupełnie normalnie, jak zdrowego i fajnego chłopaka. Tylko trzeba mu po prostu pomóc, jak są schody czy inna przeszkoda. Ale od razu kilku chłopaków się znajduje przy nim. On tutaj nawet z windy nie korzysta, ponieważ oni zaraz go tam gdzie wnoszą (pedagog – szkoła katolicka).

Taki sposób organizacji szkoły jest możliwy dzięki przyjęciu określonej wizji edukacji oraz modelu jednostki ludzkiej opartych na personalizmie chrześcijańskim, zakładającym traktowanie dziecka jak partnera, uczenie go szacunku do samego siebie, ale także do innych, rozwijanie w nim cnót: odwagi, sprawiedliwości, mądrości, wybierania dobra; umiejętności samokształcenia i samowychowania. Wyróżnikiem tych szkół jest jasno zdefiniowany program wychowawczy czerpiący z wartości chrześcijańskich. Jego założenia służą kształtowaniu osobowości oraz odpowiedzialności za własne czyny. Rozwój człowieka jest rozumiany jako cel życia społecznego, prymat wartości osobowych (rozum, wolność) stawiany jest przed wartościami ekonomicznymi.

Tu dla wychowawców, pewien sposób odnoszenia się do człowieka jest oczywisty, no i chrześcijańskie spojrzenie na wychowanie – tu się startuje z innego pułapu, jest klimat, inny klimat. W szkole publicznej częściej mówi się dzieciom, czego nie wolno: nie wolno ci tego, nie wolno kogoś wyzywać. Natomiast tu wychowawcy bardziej starają się mówić, wytłumaczyć jak myśleć o tym drugim człowieku, jaki mieć jego obraz. Tam możemy wymagać zachowania – tu możemy prezentować jakąś wizję. Mało liczne klasy sprzyjają temu, że nauczyciel może nawiązać z kimś kontakt (nauczyciel – szkoła katolicka).

Zakłada się, że każdy uczeń jest inny, obdarzony niepowtarzalnym talentem, którym może dzielić się z innymi. Nauczyciel poproszony o scharakteryzowanie młodzieży mówi, że „w naszych szkołach nie ma aniołów, to młodzież jak wszędzie indziej, mająca te same

problemy, wystawiona na te same pokusy”. Nauczyciele pytani o problematyczne zachowania uczniów nie zaprzeczali, że do takich dochodzi. Niektórzy uczniowie eksperymentują z używkami, zachowania niektórych można uznać za niebezpieczne. Sposobem reagowania w szkole katolickiej na niebezpieczne (ryzykowne) zachowania uczniów jest profilaktyka. Prowadzi się z nimi wiele rozmów, zaprasza specjalistów z Monaru, z poradni antyalkoholowych, by uświadomić im zagrożenia płynące np. ze stosowania rozmaitych używek. Dużą rolę pełni też pedagog szkolny, który stara się poznać każdego ucznia.

Kierunek zmian systemu oświaty, odczytywany jako wzrost standaryzacji i biurokratyzacji edukacji, nauczyciele badanych szkół oceniają negatywnie. Egzaminami zewnętrznymi były wprowadzane z niechęcią, ponieważ postrzegane są jako odhumanizowanie relacji nauczyciel–uczeń.

Wychowanek szkoły katolickiej może wydawać się romantyczny i nieprzystosowany do rzeczywistości, tego typu szkoła nie zakłada jednak rezygnacji z zabiegania o wysoki poziom wykształcenia i zdobycie satysfakcjonującej pracy – inaczej rozkładane są jednak akcenty, mniejszą wagę przywiązuje się do testów, a większą do procesu uczenia się, które ma wartość autoteliczną, nie instrumentalną. Nacisk kładziony na naukę przy małej liczebności klas pozwala nauczycielom na nawiązanie kontaktu z uczniami, a także śledzenie postępów i zaniedbań każdego z nich. Kluczowa dla wyników wydaje się systematyczność pracy oraz brak przyzwolenia na zaniechanie starań (na „bylejakość”). Z tego powodu korzystanie z płatnych korepetycji wśród uczniów szkół katolickich jest – taki wniosek można wyprowadzić z moich badań – rzadsze niż wśród uczniów szkół publicznych. Uczniom proponowany jest system rozwiązywania problemów we własnym gronie, w razie braku rozwiązania należy zgłaszać się do starszych kolegów i koleżanek, dopiero ostatnią instancją mają być nauczyciele. Program nauczania pomaga osiągać założone cele dotyczące rozwoju osobowego uczniów. Rozszerzanie programu o dodatkowe lektury, zajęcia z filozofii klasycznej, bibliistyki i łaciny ma pomóc w rozumieniu świata, w spostrzeganiu powiązań między zdarzeniami. Szkoły te skupiają się raczej na wykształceniu ogólnym niż specjalistycznym treningu w wąskiej dziedzinie. Zaangażowanie w życie społeczne może także przybierać formy uwrażliwiania patriotycznego, np. przez program wycieczek:

Program wycieczek szkolnych jest ustalony. Chodzi o uwrażliwianie ich [uczniów – dop. M.S.] na miejsca historyczne w naszym kraju. W pierwszej klasie jedziemy do Warszawy, tam chodzimy śladami wielkich postaci, ale też w miejsca związane z drugą wojną światową, powstaniem, gettem. W trzeciej klasie jedziemy do Krakowa, Oświęcimia. W drugiej klasie mogą sobie wybrać gdzie pojedą, ale zazwyczaj zachęcamy, żeby to miało jakieś znaczenie, a nie tylko taka turystyka (wicedyrektor szkoły katolickiej).

W wersji laickiej program personalizmu chrześcijańskiego dobrze oddawała próba zmiany polskich szkół przez program „Szkoła z klasą”, zapoczątkowany przez Grażynę Czwertyńską (2014) jako innowacyjne narzędzie modyfikacji w szkolnictwie. Postulowano, by:

- szkoła uczyła każdego ucznia, nie dyskryminując słabszych, ale też dając możliwość efektywnej nauki dzieciom najzdolniejszym, które w dzisiejszej szkole się nudzą,
- sprawiedliwie oceniano, z wytłumaczeniem, co w aktywności ucznia jest dobre, a gdzie należy włożyć dodatkowy wysiłek,
- uczono myślenia i rozumienia świata,
- rozwijano społecznie i uwrażliwiano na innych,
- pomagano wierzyć w siebie, tworzone dobry klimat,
- przygotowywano do przyszłości.

Wiele z powyższych postulatów wymaga odwoływania się do kategorii takich jak sprawiedliwość, prawda, dobro i zło. Z powodu wielości światopoglądów zarówno wśród nauczycieli, jak i wśród rodziców i uczniów, odwoływanie się do podzielanych norm i wartości może być trudniejsze w dużych szkołach publicznych.

Fakt, że w szkołach katolickich uczy się również młodzież niewierząca, wskazuje na rolę religijności w tych placówkach. Teorie postsekularne mówią o tym, że religia, zamiast zanikać, odradza się w nowych postaciach. Tacy autorzy, jak José Casanova (1994) czy Grace Davie (2002) wskazują, że reakcja instytucji religijnych na modernizację może być bardzo zróżnicowana, nawet w obrębie jednego społeczeństwa. Podczas gdy zaufanie do Kościoła i jego hierarchów spada, zainteresowanie katolicką edukacją wzrasta. Na pytanie o gotowość posłania dziecka do szkoły katolickiej, zadane w 2009 roku przez CBOS (2009), 30% respondentów odpowiedziało pozytywnie⁵. Katolicyzm szkół przejawia się w kilku wymiarach. Jednym z nich są modlitwy przed lekcjami oraz dostępność kaplicy. Ważniejszą jednak wydaje się religijność przekazywana jako pewien zespół zachowań. Uczniowie uwarzliwiani są na innych, zachęceni do niesienia pomocy, do uczestniczenia w wolontariacie. Wiele elementów programu szkoły, zarówno formalnego, jak i nieformalnego ma na celu zachęcenie uczniów do współpracy i działania na rzecz innych. Młodzież nie tylko jest o tym „uczona”, ale również może doświadczać i obserwować przykłady takich działań, np. wkład darczyńców w budowę oraz funkcjonowanie szkoły, zaangażowanie absolwentów, organizacja bali charytatywnych, zbiórki i akcje na rzecz potrzebujących. Dobrym przykładem jest współpraca rodziców z nauczycielami, a także przyjęta przez nauczycieli strategia świadczenia własnym życiem, a nie zmuszania do wiary. Religijność w szkołach katolickich nie jest narzucana ani nakazana. Nauczyciele i pedagodzy świadomi są tego, że przymus rodzi bunt i opór, więc nie jest on stosowany. Stawiają na tworzenie odpowiedniego środowiska, na wartości, które wyznają zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Wartości płynące z katolicyzmu są nośnikiem uspołecznienia w sensie simmelowskim: „Czynniki uspołecznienia, takie jak uczucia religijne, osiągnięcia intelektu przekształcają niezależne równoległe istnienie jednostek w określone formy współistnienia i istnienia dla innych, formy objęte ogólnym pojęciem wzajemnego oddziaływania” (Simmel 1978: 52). Wychowanie staje się w badanych szkołach syntezą życia i wiary. Celem wychowania jest ukształtowanie osób niezależnych, odpowiedzialnych, kierujących się sumieniem. Przekazywane wartości wyprowadzane są z dekalogu i ewangelii: wiara, miłość, piękno, przebaczenie, wierność, dobroć, wrażliwość, a także wartości patriotyczne (Potocki 2007).

Wielu młodych ludzi poszukuje systemu wartości, na których mogliby oprzeć swoje dalsze życiowe wybory, a środowisko społeczne szkoły katolickiej pozwala poznać określony system wartości (Zduniak 2012). Tożsamość jest bowiem formowana zgodnie z mechanizmem charakterystycznym dla późnej nowoczesności – czyli jest tożsamością z wyboru, nie zaś tożsamością oporu wobec nowoczesności (Castells 2007). Tożsamość z wyboru (a nie z pochodzenia) musi być nieustannie potwierdzana przez akty ekspresji, budowanie odpowiedniego środowiska, w którym jest uznawana, w którym działają struktury upewnienia. Takie środowisko tworzone jest przez uczniów i nauczycieli, którzy są jednak świadomi, że nie mogą uczniom niczego narzucać.

Żeby rekolekcje wielkopostne dawały do myślenia. Żeby nie były agresywne, bo jeśli ktoś przeżywa kryzys wiary, albo ma jakieś pytania, to żeby nie czuł się postawiony pod ścianą (ksiądz – szkoła katolicka).

⁵ Ani wcześniej, ani później nie zadawano podobnego pytania w badaniu CBOS.

Rodzinom chcącym wychowywać dzieci w duchu chrześcijańskim szkoły katolickie dostarczają struktur upewnienia⁶. Można by porównać je do giddensowskich strażników tradycji (Giddens 2009), bowiem niewielu wierzących zwraca się np. do parafii lub księdza, by uzyskać poradę w sprawach rodzinnych („Co ksiądz może wiedzieć o życiu rodzinnym?”), podczas gdy posyłający dzieci do szkół katolickich nie oponują, gdy nauczyciele proponują określone metody wychowawcze lub organizują dodatkowe wykłady na temat wychowania.

Skład społeczny uczniów jest podobny do tego w liceach publicznych. Większość rodziców ma wyższe wykształcenie, choć zdarzają się rodzice z wykształceniem średnim lub zawodowym. Poziom zamożności jest zróżnicowany – podobnie jak w liceach publicznych, znajdziemy uczniów z rodzin bardzo zamożnych, jak i tych o niskim statusie materialnym. Zróżnicowane są również rodziny: zarówno tradycyjne małżeństwa z dwójką dzieci, jak i rodziny patchworkowe, samotni rodzice, rodziny wielodzietne.

Z badań wynika, że zarządzanie w badanych szkołach katolickich odbywa się w sposób partycypacyjny. W szkołach tych dyrektor dzieli się swoimi kompetencjami z nauczycielami, a wicedyrektorzy i liderzy zespołów przedmiotowych mają możliwości podejmować autonomiczne decyzje dotyczące funkcjonowania szkoły. Wynika z nich także, że szkoły katolickie, prowadzone przez zakony, parafie i diecezje oraz stowarzyszenia rodziców starają się opierać wymogom biurokratyzacji. Zaufanie między dyrekcją, nauczycielami a organem prowadzącym powoduje, że nauczyciele nie są zmuszeni do dokumentowania każdej swojej czynności (co prowadziłoby do wykonywania wielu działań pozornych). Poczucie autonomii wpływa na nauczycieli motywując i zachęca do wyężonej pracy z uczniem. Relacje dyrektora z organem prowadzącym odgrywają znaczącą rolę w stylu zarządzania, ponieważ organ ten jest raczej źródłem wsparcia i wyznaczania kierunku rozwoju, niż formalnych kontroli. Atutem tych szkół, na co wskazywali zarówno rodzice, jak i nauczyciele, jest ich względna niezależność od systemu oświaty. Podlegają one zmianom programowym, ale adaptowanie ich przebiega w zgodzie z tradycjami i wartościami szkoły.

Nauczyciele szkół katolickich zatrudnieni są na podstawie kodeksu pracy, brak przywilejów z Karty Nauczyciela rekompensuje im autonomia działania, a także nauczanie oparte na wyznawanych wartościach. Szkoła jest też środowiskiem ich duchowego rozwoju. Instytucja wspierająca szkoły – Rada Szkół Katolickich – proponuje szkolenia i rekolekcje dla nauczycieli, które cieszą się również zainteresowaniem pedagogów niezwiązanych ze szkołami katolickimi.

Wnioski

Rosnąca liczba szkół katolickich, mimo niżu demograficznego, świadczy o rosnącym zainteresowaniu nauczaniem i wychowaniem proponowanym w tych placówkach. Umacnia się świadomość (przekonanie), zarówno wśród uczniów, jak i rodziców, że „dobra szkoła” może różnić się w zależności od potrzeb konkretnych grup społecznych. Coraz więcej osób zaczyna wybierać szkoły zgodnie ze swoimi preferencjami (także światopoglądowymi), a nie tylko ze względu na odpowiednio wysokie wyniki w testach mierzących, w określony sposób definiowane, osiągnięcia szkolne. Szkoły katolickie oferują rozbudowane formy pracy dydaktycznej z uczniami, ciekawie skonstruowane profile klas, wiele zajęć pozalekcyjnych, co przekłada się na wysoki poziom nauczania. Nie jest to program niepowtarzalny, ponieważ renomowane licea publiczne mają podobną ofertę dydaktyczną, jednak warunki

⁶ Struktury upewnienia są społeczno-kulturowym kontekstem dla systemów znaczeń, w którym te znaczenia nabierają sensu. Przekonania i wierzenia grup i jednostek są zakorzenione w społeczno-kulturowych instytucjach i procesach. Por. P. Berger (1967: 45).

nauki w szkołach katolickich są odmienne (małe klasy, indywidualne podejście). Kolejnym czynnikiem, który powoduje zainteresowanie tymi szkołami jest ich umiejętność odczytania potrzeb społecznych, narastająca chęć rodziców do zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom i zaferowania im spójnej oferty wychowawczej. Program personalizmu chrześcijańskiego przyciąga nie tylko katolików. W szkołach katolickich podkreśla się te wymiary religijności, które odnoszą się do wspólnotowości, braterstwa, wzajemnej pomocy, a które więcej znaczą niż zakazy i nakazy. Promowanie wartości personalistycznych, bardziej niż konkurencyjności i nastawienia wyłącznie na wyniki, sprzyja powstawaniu sieci i wspólnot wokół szkół katolickich. Dzięki przyjętym rozwiązaniom szkoły te budują kapitał społeczny, kształcą postawy obywatelskie nie tylko wśród uczniów, ale także wśród rodziców, których traktuje się jak partnerów, a nie jak petentów. Relacje szkół katolickich z ich organami prowadzącymi oparte są na zaufaniu i wzajemnym wsparciu. Ten pozytywny wzór interakcji przekłada się na relacje między nauczycielami, rodzicami oraz między nauczycielami a uczniami.

LITERATURA

- Archer M. 1982, *Introduction: Theorising about the Expansion of Educational Systems, w: The Sociology of Educational Expansion*, red. M. Archer, Sage Publications, Londyn.
- Berger P. 1967, *The Sacred Canopy – Elements of a Sociological Theory of Religion*, Doubleday, Garden City.
- Bourdieu P., Passeron J.C. 2006, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Casanova J. 1994, *Public Religions in the Modern World*, University of Chicago Press, Chicago.
- Castells M. 2007, *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CBOS 2009, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym. Komunikat z badań*, Warszawa.
- Cichosz W. 2005, *Tożsamość szkoły katolickiej w świetle współczesnych dokumentów Kościoła*, Biblioteka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Coleman J., Hoffer T. 1987, *Public and Private High Schools*, Basic Books, Nowy Jork.
- Coleman J., Hoffer T., Greeley A.M. 1985, *Achievement Growth in Public and Catholic Schools*, „Sociology of Education”, vol. 58.
- Coleman J., Hoffer T., Kilgore S. 1982, *High School Achievement: Public, Catholic, and Private Schools Compared*, Basic Books, Nowy Jork.
- Czetwertyńska G. 2014, *Akcja społeczna „Szkoła z klasą” jako strategia zmiany szkoły polskiej*, Bookmark, Warszawa.
- Davie G. 2002, *Europe. The Exceptional Case. Parameters of Faith in the Modern World*, Londyn.
- Edukacja małych dzieci. Raport 2010*, red. A. Giza, Fundacja Komeńskiego, Warszawa.
- Dolata R. 2008, *Szkoła – segregacje – nierówności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Domański H. 2010, *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*, „Studia Socjologiczne” nr 1 (196).
- Federowicz M. i in. 2014, *Raport o stanie edukacji*, IBE, Warszawa.
- Giddens A., Beck U., Lash S. 2009, *Modernizacja refleksyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GUS 2013, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2012/2013*, Warszawa.
- International Handbook of Catholic Education: Challenges for School Systems in the 21st Century* 2007, red. G. Grace, J.M. O’Keefe, Springer, Dordrecht.
- Kwieciński Z. 2000, *Dostępność oświaty a mobilność społeczna*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Socjologia Wychowania, t. XIV, Toruń.
- Maj A. 2002, *Szkolnictwo katolickie w III RP*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Mezglewski A. 2004, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980. Studium historyczno-prawne*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin.
- Neal D. 1994, *The Effect of Catholic Secondary Schooling on Educational Attainment*, Center for Study of Economy and State, Chicago.
- Palska H. 2002, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwa IFiS PAN, Warszawa.
- Potocki A. 2007, *Wychowanie religijne w polskich przemianach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Putkiewicz E., Wiłkomirska A. 2004, *Szkoły publiczne i niepubliczne: porównanie środowisk edukacyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Simmel G. 1975, *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Smak M. 2011, *Spoleczne swiaty szkół katolickich*, w: *Polska po 20 latach wolności*, red. M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szlendak T. 2003, *Zaniedbana piaskownica*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Zahorska M. 2002, *Szkoła: między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
- Zduniak A. 2012, *Szkoła katolicka – wychowanie do autonomii czy indoktrynacja?*, w: *Między nakazem a wyborem. Moralne dylematy małżeństw i rodzin w Polsce*, red. J. Baniak, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.

FACTORS INFLUENCING THE GROWING INTEREST IN CATHOLIC SCHOOLS

SUMMARY The article presents the growing interest in private schools, including the Catholic ones. The qualitative research conducted shows factors influencing this phenomenon. Catholic schools offer a certain model of relations among teachers, students and parents. The method of teaching is based on Christian personalism that provides individual attention to each student. These institutions are also characterized by a high level of education, which makes them attractive not only for 'church goers'. Parents play an important role in Catholic schools, they are invited to take part in school management, which makes them partners rather than supplicants at school. In addition, the school management is trying to create opportunities for parents to get to know each other, therefore educational consistency between home and school is built. The type of religiosity handed down is more focused on community spirit and helping others, rather than maintaining strict rules and prohibitions.

KEYWORDS CATHOLIC SCHOOLS, SOCIAL CAPITAL, LEVEL OF EDUCATION, PARENTS

